

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej? Przykład egzegetycznego nieporozumienia

Ewangelia Jana zawiera cztery precyzyjne odniesienia do godzin dnia: J 1,39 (godzina dziesiąta); J 4,6 (godzina szósta); J 4,52 (godzina siódma) i J 19,14 (godzina szósta). Wśród niektórych komentatorów Ewangelii Jana zadomowiło się już przekonanie o istnieniu w starożytności dwóch sposobów liczenia godzin dnia: rzymskiego i żydowskiego. W jednej rachubie, zwanej rzymską, godziny liczą się od północy. W drugiej natomiast, nazywanej żydowską lub babilońską, dwanaście godzin nocnych liczonych jest od zachodu Słońca do jego wschodu, a dwanaście godzin dziennych od wschodu Słońca do jego zachodu¹. Za stosowaniem przez ewangelistę Jana rzymskiej rachuby godzin opowiada się kilku autorów, w tym także komentatorów czwartej Ewangelii².

¹ Jako przykład niech posłużą jeden z nowych komentarzy: W.F. COOK, *John. Jesus Christi is God*, The Focus on the Bible Commentary Series, Fearn 2016, s. 36 przyp. 3: „The Jewish people counted the hours of the day from dawn, while the Romans counted the hours of the day from midnight on”.

² Po raz pierwszy propozycja ta pojawiła się w 1657 r. odnośnie do godziny szóstej w J 19,14 w: G. HUTCHESON, *An Exposition of the Gospel of Jesus Christ According to John*, London 1657, s. 398. Hipoteza rzymska zyskała wielu zwolenników w XVIII i XIX w. Myśląc o współczesnych autorach, należałoby wspomnieć o następujących:

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

Została ona także przyjęta przez niektórych tłumaczy tekstu tejże Ewangelii³. Znakomita większość komentatorów Ewangelii Jana i konsekwentnie tłumaczy tekstu biblijnego – z racji ich ogromnej liczby nie będziemy ich cytować – opowiada się jednak za rachubą żydowską. Przyjęcie jednego lub drugiego sposobu liczenia godzin, w każdej z czterech Janowych wzmianek o godzinie dnia, ma swoje konsekwencje interpretacyjne; konsekwencje nieraz na wskroś banalne, w niektórych jednak przypadkach egzegetycznie kluczowe. Spójrzmy na dwa przykłady.

Z pozoru marginalny element narracji to informacja o godzinie dziesiątej w J 1,39 (ὥρα ἦν ὡς δεκάτη)⁴. Jeśli dla przykładu ewangelista szedł za rzymskim zwyczajem wówczas godzina dziesiąta oznaczałaby dziesiątą rano. Jeśli jednak miał na myśli żydowską rachubę czasu, godzina dziesiąta odnosiłaby się do popołudniowej godziny szesnastej⁵. Jeśli przyjmiemy pierwszą opcję, „rzymską”, tekst

B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John. The Authorized Version with Introduction and Notes*, London 1882, s. 282; A.T. ROBERTSON, *Word Pictures in the New Testament. V. The Fourth Gospel*, Nashville 1932; W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, Baker New Testament Commentary, Grand Rapids 1953, reprint 2002, s. 104–105; N. WALKER, *The Reckoning of Hours in the Fourth Gospel*, *Novum Testamentum* 4 (1960), s. 69–73; R.A. CULPEPPER, *Anatomy of the Fourth Gospel. A Study in Literary Design*, Philadelphia 1983, s. 219.

³ *Holman Christian Standard Bible* (CSBO 2005); *New American Standard Bible* (NASB 1977, 1995). SCBO tłumaczy J 1,39: „It was about 10 in the morning”. W przypisie do tego wersetu czytamy: „Various methods of reckoning time were used in the ancient world. John probably used a different method from the other 3 Gospels”. Tekst J 4,6 tłumaczony jest następująco: „It was about six in the evening”. Konsekwentnie w J 4,52 czytamy „at seven in the morning” i w J 19,14 „it was about six in the morning”. NASB (1995) w każdym z czterech Janowych wzmianek o precyzyjnych godzinach podaje w przypisie interpretację sugerującą rzymską rachubę godzin, np. J 1,39: „Perhaps 10 a.m. (Roman time)”.

⁴ Dla niektórych autorów, zdanie ὥρα ἦν ὡς ἕκτη, jest jedynie narracyjną pauzą czy też markerem kończącym kolejną jednostkę narracyjną. Zob. E. HAENCHEN, *John 1. A Commentary on the Gospel of John, Chapters 1–6*, Hermeneia – A Critical and Historical Commentary on the Bible, Philadelphia, PA 1984, s. 159; X. LÉON-DUFOUR, *Lecture de l'Évangile selon Jean. IV. L'heure de la glorification (chapitres 18-21)*, Paris 1996, s. 190; J. FREY, *Die johanneische Eschatologie. Band II. Das johanneische Zeitverständnis*, Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament 110, Tübingen 1998, s. 190–191.

⁵ William Hendriksen mówi nawet o teoretycznej możliwości widzenia w Janowej godzinie dziesiątej nocnej godziny 22:00. Propozycja ta jest pozbawiona podstaw, gdyż nieznanym jest starożytny system liczenia godzin dnia (i nocy) od godziny południowej.

wydaje się bardziej logiczny, gdyż mówi o pozostaniu dwóch uczniów Jana Chrzciela „tego dnia” (τῆν ἡμέραν ἐκεῖνην) z Jezusem (J 1,39). W domyśle uczniowie pozostali z Jezusem przez cały dzień, od rana (10:00) do wieczora. Tego też dnia Andrzej ma czas, aby przyprowadzić Piotra do Jezusa (J 1,40-42). Jeśli przyjmiemy drugą opcję, „żydowską”, wówczas dwaj uczniowie pozostali z Jezusem tylko dwie godziny (od 16:00 do zachodu Słońca o ok. 18:00). Nie można wykluczyć jednak, że pozostali z Nim przez cały wieczór, a nawet noc. Przyjmując taką rachubę godzin trudno jednak zrozumieć wzmiankę o pozostaniu z Jezusem „tego dnia” i czas przyprowadzenia Piotra do Jezusa.

Z punktu widzenia badań nad relacją Ewangelii Jana do ewangelii synoptycznych kluczowe znaczenie ma informacja o godzinie szóstej w J 19,14 (ὥρα ἦν ὡς ἕκτη). Według relacji Jana o tej godzinie Jezus został skazany na śmierć. Jednak według relacji Marka, Jezus został ukrzyżowany znacznie wcześniej, bo o godzinie trzeciej (ἦν δὲ ὥρα τρίτη καὶ ἐσταύρωσαν αὐτόν – J 15,25). Problem tej niezgodności wykreował całą gamę hipotez. Wśród nich prominentne miejsce zajmuje hipoteza o istnieniu w starożytności dwóch sposobów liczenia godzin. W jej świetle Jan stosowałby sposób rzymski i mówiąc o godzinie szóstej miałby na myśli poranek, a zatem współczesną godzinę szóstą rano. Synoptycy natomiast mieliby stosować system żydowski i współczesny czytelnik winien w Markowej godzinie trzeciej widzieć współczesną godzinę dziewiątą rano. Przyjmując zatem powyższą hipotezę o dwóch systemach liczenia godzin, dokonujemy pożądanej harmonizacji relacji Markowej i Janowej: od momentu skazania (o 6:00 rano) do ukrzyżowania (o 9:00 rano) otrzymujemy wystarczającą ilość czasu dla umiejscowienia w niej wydarzeń związanych z procesem Jezusa i drogą krzyżową. Powyższy przykład pokazuje zatem dobitnie, iż z pozoru akademickie pytanie o rodzaj rachuby godzin dnia zastosowanej w Ewangelii Jana ma daleko idące konsekwencje egzegetyczne.

Poniżej przedstawimy argumenty przemawiające zarówno za przyjęciem tezy o użyciu przez czwartego ewangelistę rzymskiej rachuby godzin, jak i argumenty ją podważające oraz wskazujące na stosowanie przez Jana żydowskiego sposobu liczenia godzin. Dla ułatwienia czytelnikowi śledzenia naszego wywodu mówić będziemy o „hipotezie rzymskiej” i „hipotezie żydowskiej”, choć jak się okaże ten ostatni sposób liczenia godzin dnia nie był w starożytności ograniczony jedynie do świata żydowskiego. Niniejsze studium składa

W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 104: „the expression ‘the tenth hour’ can mean 4 P.M. or 10 A.M. or even 10 P.M. However, the context makes it quite impossible to think of 10 P.M.”.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

się z trzech części. Wpierw nastąpi prezentacja i ocena argumentów wysuwanych za istnieniem w starożytności zarówno rzymskiej (1), jak i żydowskiej (2) rachuby czasu. Następnie przedstawiona zostanie aplikacja obu hipotez do czterech Janowych wzmianek o godzinach dnia (3).

Niniejsza praca dedykowana jest ks. prof. dr. hab. Henrykowi Witczykowskiemu w dowód wdzięczności oraz uznania za jego niestrudzoną pracę na rzecz poznania i umiłowania Bożego Słowa. Rozmach tej pracy, w tym imponująca ilość podejmowanych inicjatyw i publikacji, sugeruje, iż codzienny czas pracy Księdza Profesora trwa dłużej niż dwunastogodzinny dzień rzymski i żydowski, rozpoczynając się jeszcze przed świtem, a kończąc długo po zmierzchu.

Argumenty za istnieniem rzymskiej rachuby godzin

Zwolennicy hipotezy rzymskiej odwołują się niejednokrotnie do tekstu Pliniusza Starszego (23–79 po Chr.), który w swej *Historii Naturalnej* (Plin. *Nat.* 2,79,188) stwierdza, że Babilończycy liczą godziny pomiędzy dwoma wschodami Słońca, Ateńczycy – między dwoma zachodami Słońca⁶, mieszkańcy Umbrii – od południa do południa, zwyczajni ludzie na całym świecie – od brzasku do zachodu Słońca, rzymscy kapłani i władze odpowiedzialne za ustalenie oficjalnych dni (*dies civilis*), w tym Egipcjanie i Hipparchos z Nikei (grecki matematyk, geograf i astronom żyjący w II w. przed Chr.) liczą godziny dnia od północy do północy. Tekst oryginalny Pliniusza opisujący powyższą sytuację brzmi następująco:

Ipsum diem alii aliter observavere, Babyloani inter duos solis exortus, Athenienses inter duos occasus, Umbri a meridie ad meridiem, vulgus omne a luce ad tenebras, sacerdotes Romani et qui diem diffiniere civilem, item Aegypti et Hipparchus, a media nocte in mediam⁷.

⁶ Prócz Ateńczyków i Żydów system liczenia dnia od zachodu Słońca stosowali w starożytności także nomadzi z Libii (Stobajos, *Anthologium*: Stob. 4,2,25,74–75: Οἱ Νομάδες ἦν Λιβύων οὐ καὶρ ἡμέταιρ ἀλλὰ καὶρ ἅρξιν αὐτῶν ἀπιθμοῦζι ἦν σπόνον), Galowie (Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie galijskiej*: Caes. *Gal.* VI) oraz Germanowie (Tacyt, *Germania*). Za: W. MAUDE (red.), *De Die Natale by Censorinus*, New York 1900, s. 37 przyp. 106.

⁷ PLINY, *Natural History*, t. I: *Books 1-2*, red. i tłum. H. RACKHAM, The Loeb Classical Library 330, Cambridge 1938, s. 318, 320.

Powyższy tekst Pliniusza Starszego nie sugeruje jednak liczenia *godzin* dnia od północy, ale wskazuje na początek rachuby *dni*. Co więcej, tekst ten wprost stwierdza, iż „zwyczajni ludzie wszędzie” (*vulgus omne*) liczą dni od świtu do zmroku (*a luce ad tenebras*)⁸.

Plutarch z Cheronei (ok. 46–119 po Chr.) w dziele *Quaestiones Romanae*, na początku kwestii 84, stawia pytanie: διὰ τί τὴν τῆς ἡμέρας ἀρχὴν ἐκ μέσης νυκτὸς λαμβάνουσι; („Dlaczego oni [Rzymianie] liczą początek dnia od środka nocy?”). W pytaniu tym, jak i w odpowiedzi Plutarcha nie stawia się jednak problemu początku liczenia *godzin* dnia. Plutarch, odpowiadając, stwierdza zresztą, że w powszechnym przekonaniu większości ludzi dzień rozpoczyna się pojawieniem się pierwszego promienia Słońca nad linią widnokregu. Zniknięcie zaś ostatniego promienia wyznacza początek nocy⁹.

Autorem tekstu starożytnego, który przytacza się na poparcie istnienia rzymskiej rachuby liczenia godzin dnia, jest żyjący ok. 125–180 po Chr. erudyta i pisarz rzymski Gelliusz (Aulus Gellius). W dziele *Noctes Atticae* (Gell. NA 3,2), autor ten przytacza dzieło *Rerum humanarum*, którego autorem jest żyjący dwa wieki wcześniej (116–27 przed Chr.) Marek Terencjusz Warron i który w traktacie *De Diebus* (13,2) również opowiada się za liczeniem dnia (doby) od północy do północy. Obaj autorzy, Marek Warron i Aulus Gellius, rozpatrują problem ustalenia dnia urodzin osoby, która przyszła na świat w godzinach nocnych¹⁰. Liczenie trwania dnia od wschodu Słońca do zachodu w takiej sytuacji było bezużyteczne. Marcus Varro i za nim Aulus Gellius stwierdzają zatem, iż osoba urodzona po północy urodziła się w dniu, który zaczynał się wschodem Słońca następującym po tej nocy. Osoba zaś urodzona

⁸ F.F. BRUCE, *The Gospel of John. Introduction, Exposition and Notes*, Grand Rapids 1983, s. 66 przyp. 56; D.A. CARSON, *The Gospel According to John*, The Pillar New Testament Commentary, Grand Rapids – Cambridge 1990, s. 157.

⁹ Tekst grecki tej wypowiedzi brzmi jak następuje: ὥς μὲν γὰρ οἱ πολλοὶ τῆ αἰσθήσει διορίζουσιν ἡμέρας μὲν ἀρχὴν τὴν πρώτην ἀνάσχεσιν τοῦ ἡλίου, νυκτὸς δὲ τὴν τελευταίαν ἀπόκρουσιν λαμβάνοντες. Za: PLUTARCH, *Moralia*, t. IV: *Roman Questions. Greek Questions. Greek and Roman Parallel Stories. On the Fortune of the Romans. On the Fortune of the Virtue of Alexander. Were the Athenians More Famous in War of in Wisdom*, red. F.C. BABBITT, The Loeb Classical Library 305, Cambridge 1936, s. 128.

¹⁰ A.T. GRAFTON, *Time-reckoning*, w: S. HORNBLLOWER, A. SPAWFORTH (red.), *The Oxford Companion to Classical Civilization. Second Edition*, Oxford 2014, s. 793, zauważa, że zainteresowanie godziną narodzin wiązało się z rozwojem zainteresowań astrologią: „Only in the 1st cent. BC and after, when the spread of astrology made it urgent to know the year, day, and hour of an individual’s birth, did an interest in precise calendar dates become widespread outside scientific circles”.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

przed północą, urodziła się w dniu, którego zachód Słońca nastąpił przed kilkoma godzinami. Oryginalny tekst Gelliusza brzmi następująco:

QUAERI solitum est, qui noctis hora tertia quartave sive qua alia nati sunt, uter dies natalis haberi appellarique debeat, isne quem nox ea consecuta est, an qui dies noctem consecutus est. M. Varro in libro *Rerum humanarum*, quem *De Diebus* scripsit, homines, inquit, qui inde a media nocte ad proximam mediam noctem in his horis viginti quattuor nati sunt, uno die nati dicuntur. Quibus verbis ita videtur dierum observationem divisisse, ut qui post solem occasum ante mediam noctem natus sit, is ei dies natalis sit, a quo die ea nox coeperit; contra vero, qui in sex noctis horis posterioribus nascatur, eo die videri natum, qui post eam noctem diluxerit¹¹.

W dalszej części swego dzieła (Gell. *NA* 2,4–6) Gelliusz, ponownie powołując się na książkę (*libro*) Marka Warrona, mówi o odmiennym sposobie liczenia dnia wśród Ateńczyków, którzy liczą go od jednego zachodu Słońca do drugiego. Wspomina następnie o Babilończykach, gdyż dla nich dzień liczony jest od wschodu Słońca do początku kolejnego wschodu. Przytoczony następnie sposób liczenia dnia stosowany w Umbrii, zdaniem Warrona jest absurdalny, gdyż liczony jest od południa do kolejnego południa. Gelliusz stwierdza następnie (Gell. *NA* 2,7), iż stosowany przez lud rzymski (*populum Romanum*) sposób liczenia dnia od północy do następnej północy jest potwierdzony licznymi dowodami (*multis argumentis*). Pierwszym takim dowodem są ceremonie religijne Rzymian (Gell. *NA* 2,8–9). Otóż ich obchody wyznaczane są według dni, nawet jeśli odbywają się one nocą. Jeśli jakiś obrzęd religijny odbywa się zatem w ciągu ostatnich sześciu godzin nocy, Rzymianie mówią, iż ma on miejsce w dniu, którego świt nastąpi po tej właśnie nocy. Gelliusz przytacza następnie (Gell. *NA* 2,10–11) przykład pobierania i zwracania pożyczek tego samego dnia. Zaciągane są one po północy a zwracane po popołudniu. W powszechnym mniemaniu taka transakcja odbyła się tego samego dnia. Innym przykładem są trybuni ludowi (*tribuni plebei*), którym nie wolno opuszczać Rzymu na cały dzień. Jeśli trybun wyjedzie z Rzymu po północy i powróci już po zachodzie Słońca, jego nieobecność nie jest uznawana za nieobecność przez cały dzień, ponieważ powrócił do miasta przed końcem szóstej godziny od zapadnięcia zmroku, czyli przed północą. Gelliusz stosuje tutaj

¹¹ AULUS GELLIUS, *Attic Nights. Volume 1: Books 1-5*, red. i tłum. J.C. ROLFE, The Loeb Classical Library 195, Cambridge 1927, s. 238, 240.

wyrażenie „przed szóstą godziną nocy” (*ante horam noctis sextam*), wskazując jasno na sposób liczenia godzin nocy od momentu zachodu Słońca.

Interesujący nas fragment tekstu oryginalnego dzieła Gelliusza brzmi następująco:

[4] Athenienses autem aliter observare, idem Varro in eodem libro scripsit, eosque a sole occaso ad solem iterum occidentem omne id medium tempus unum diem esse dicere. [5] Babylonios porro aliter; a sole enim exorto ad exortum eiusdem incipientem totum id spatium unius diei nomine appellare; [6] multos vero in terra Umbria unum et eundem diem esse dicere a meridie ad insequentem meridiem; quod quidem, inquit, nimis absurdum est. Nam qui Kalendis hora sexta apud Umbros natus est, dies eius natalis videri debebit et Kalendarum dimidiarum et qui est post Kalendas dies ante horam eius diei sextam. [7] Populum autem Romanum ita, uti Varro dixit, dies singulos adnumerare a media nocte ad mediam proximam, multis argumentis ostenditur. [8] Sacra sunt Romana partim diurna, alia nocturna, sed ea quae inter noctem fiunt diebus addicuntur, non noctibus; [9] quae igitur sex posterioribus noctis horis fiunt, eo die fieri dicuntur qui proximus eam noctem inlucescit. [10] Ad hoc ritus quoque et mos auspicandi eandem esse observationem docet; nam magistratus, quando uno die eis auspicandum est et id super quo auspicaverunt agendum, post mediam noctem auspicantur et post meridiem sole magno agunt, auspicatique esse et egisse eodem die dicuntur. [11] Praeterea tribuni plebei, quos nullum diem abesse Roma licet, cum post mediam noctem proficiscuntur et post primam facem ante mediam sequentem revertuntur, non videntur afuisse unum diem, quoniam, ante horam noctis sextam regressi, parte aliqua illius in urbe Roma sunt¹².

W dalszej części rozdziału II swej trzeciej księgi, Gelliusz przytacza jeszcze przykład zaczerpnięty z dzieła prawnego Quintusa Muciusa oraz fragment poematu Wergiliusza (*Eneida*: Verg. *A.* 738). Kończy swój wywód stwierdzeniem, że „dzień, który Rzymianie nazywają cywilnym, rozpoczyna się po upływie szóstej godziny nocy” („diem quem Romani civilem appellaverunt a sexta noctis hora oriri” – Gell. *NA* 3,2,16).

¹² AULUS GELLIUS, *Attic Nights*, s. 250 i 242. Cały powyższy passus z dzieła Gelliusza cytowany jest przez Makrobiusza (*Sat* I,3).

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

Przytoczone przez Gelliusza przykłady wskazują niezbicie, iż Rzymianie liczyli dzień od północy do północy. Nie można jednak wyciągnąć z tych tekstów wniosku, że w taki sam sposób liczyli godziny. Przynajmniej w dwóch miejscach powyższe teksty (Gell. *NA* 3,2,11 oraz Gell. *NA* 3,2,16) wskazują wyraźnie, iż godziny nocne liczono jednak od zachodu Słońca, nie od północy.

Te same cztery sposoby liczenia początku i końca dnia w starożytności opisane są w późniejszym jeszcze dziele, opublikowanym w 238 r. po Chr., *Księga o dniu narodzin dla Kwintusa Cerelliusza (De Die Natali Liber ad Q. Caerellium)*, autorstwa Censorynusa. Ten rzymski gramatyk i pisarz wspomina bowiem (Censorinus *DN* 23,3) o Babilończykach, którzy liczą dzień od wschodu do kolejnego wschodu Słońca; mieszkańcach Umbrii liczących dzień od południa do południa; Ateńczykach – od zachodu do zachodu Słońca, i Rzymianach, liczących od północy do północy. W dalszym tekście Censorynus wyjaśnia, że rzymski sposób liczenia dnia stosowany był do publicznych ceremonii i auspicjów dokonywanych przez urzędników (Censorinus *DN* 23,4) oraz wyznaczania dnia narodzin dziecka (Censorinus *DN* 23,5). Co istotne, Censorynus dodaje następnie, iż podział dnia, tak samo jak i nocy, na dwanaście godzin jest powszechnie znany i przyjmowany: „In horas XII diem divisum esse noctemque in totidem vulgo notum est” (Censorinus *DN* 23,6). Zdaniem Censorynusa podział na dwanaście godzin wprowadzono dopiero po wprowadzeniu zegarów słonecznych (*reperta solaria*), z których pierwsze trzy stały przy świątyni Kwirynusa, na Kapitolu i przy świątyni Diany na Awentynie (Censorinus *DN* 23,6)¹³. Następnie konsul Waleriusz (263 r. przed Chr.) sprowadził zegar z Sycylii, który stanął na kolumnie przy Rostra, mównicy znajdującej się na Forum Romanum. Szerokość geograficzna Sycylii nie odpowiada jednak rzymskiej, stąd Philippus Marcjusz Lucjusz (cenzor w konsul rzymski w 91 r. przed Chr.) postawił obok nowy zegar harmonizujący z pozycją geograficzną Rzymu. Censorynus mówi jeszcze o wybudowaniu w Rzymie w 159 r. przed Chr. czasomierza (*horarium*) wodnego, nazywanego zresztą *solarium* (Censorinus *DN* 23,7). Konkluduje jednak swoje wywody stwierdzeniem, iż godziny były nieznane w Rzymie przez przynajmniej trzy wieki. Dowodem na to jest tekst dwunastu tablic, powstały w latach 451–449 przed Chr., w którym nie pojawia się słowo „godzina”. Używane jest tam natomiast pojęcie „przed południem” (*ante meridiem*), co oznacza podział dnia na dwie części (Censorinus *DN* 23,8).

¹³ Według Pliniusza Starszego (Plin. *Nat.* 7,60, 213) pierwszy zegar słoneczny (*solarium horologium*) przy świątyni na Kwirynale miałby zbudować Papirius Cursor. Byłoby to ok. 291 r. przed Chr. Informację o tym fakcie podają także Tytus Liwiusz (Liv.10,39–47; viii; ix) oraz Eutropiusz (*Breviarium Historiae Romanae*: Eutr. 2,8,9).

Na końcu rozdziału, Censorinus czyni istotną uwagę, twierdząc, iż niektórzy dzielą dzień, podobnie jak i noc, na cztery części. Dowodem istnienia tego podziału jest język wojskowy, w którym dzieli się noc na cztery straż (Censorinus *DN* 23,9). Tekst oryginalny oraz polski przekład Bartosza Kołoczka warto przytoczyć w całości:

[1] Superest pauca de die dicere, qui, ut mensis aut annus, partim naturalis partis civilis est. [2] Naturaliter dies est tempus ab exoriente sole ad solis occasum, cuius contrarium tempus est nox ab occasu solis ad exortum. Civiliter autem dies vocatur tempus, quod fit uno caeli circumactu, quo dies verus et nox continetur, ut cum dicimus aliquem dies XXX tantum vixisse, relinquatur enim etiam noctes intellegere. [3] Huius modi dies ab astrologis et civitatibus quattuor modis definitur.

Babylonii quidem a solis exortu ad exortum eiusdem astri diem statuerunt, at in Umbria plerique a meridie ad meridiem, Athenienses autem ab occasu solis ad occasum; ceterum Romani a media nocte ad mediam noctem diem esse existimant. [4] Indicio sunt sacra publica et auspicia etiam magistratuum, quorum si quid ante medium noctis est actum, diei, qui praeteriit, adscribitur; si quid autem post mediam noctem et ante lucem factum est, eo die gestum dicitur, qui eam sequitur noctem. [5] Idem significat quod, qui a media nocte ad proximam mediam noctem in his horis quattuor et viginti nascuntur, eundem diem habent natalem. [6] In horas XII diem divisum esse noctemque in totidem vulgo notum est; sed hoc credo Romae post reperta solaria observatum.

[1] Pozostaje jeszcze wspomnieć o dniu, który tak jak miesiąc czy rok jest albo oparty na naturze, albo urzędowy. [2] Dzień naturalny to czas od wschodu do zachodu Słońca, a jego przeciwieństwem jest noc – czas od zachodu do wschodu Słońca. Urzędowo natomiast dniem nazywa się okres czasu potrzebny do jednego obrotu sfer niebieskich, co składa się z jednego zwykłego dnia i nocy a zatem kiedy mówimy, że ktoś przeżył trzydzieści dni, należy doliczyć także noce. [3] Tęgo rodzaju doba jest przez astrologów i państwa określana na cztery sposoby.

Mianowicie Babilończycy ustalili dobę od wschodu Słońca aż po kolejny wschód tej samej gwiazdy, w Umbrii przeważnie od południa do południa, Ateńczycy z kolei od zachodu Słońca po kolejny zachód; wreszcie Rzymianie określają dobę od północy do północy. [4] Dowodem są publiczne ofiary oraz auspicia przeprowadzane przez urzędników. Jeśli dokona się czegoś przed północą, przypisuje się to dniu, który ją poprzedza, jeśli natomiast po północy, a przed świtem mówi się, że zrobiło się to tego dnia, który następuje po tej nocy. [5] Oznacza to jednocześnie, że ci którzy rodzą się w czasie tych dwudziestu czterech godzin od północy do następnej północy, mają urodziny tego samego dnia. [6] Powszechnie wiadomo, że zarówno dzień, jak i noc dzielą się na dwanaście godzin, ale wyobrażam sobie, iż to odkryto dopiero dzięki zegarom słonecznym.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

Quorum antiquissimum quod fuerit, inventu difficile est: alii enim apud aedem Quirini primum statutum dicunt, alii in Capitolio, nonnulli ad aedem Dianae in Aventino. [7] Illud satis constat, nullum in foro prius fuisse, quam id, quod M. Valerius ex Sicilia advectum ad rostra in columna posuit. Quod quoniam ad clima Siciliae descriptum ad horas Romae non conveniret, L. Philippus censor aliud iuxta constituit. Deinde aliquanto post P. Cornelius Nasica censor ex aqua fecit horarium, quod et ipsum ex consuetudine noscendi a sole horas solarium coeptum vocari.

[8] Horarum nomen non minus annos trecentos Romae ignoratum esse credibile est: nam XII tabulis nusquam nominatas horas invenies, ut in aliis postea legibus, sed ante meridiem, eo videlicet, quod partes diei bifariam tum divisi meridies discernebat. [9] Alii diem quadripartito, sed et noctem similiter dividebant; idque similitudo testatur militaris, ubi dicitur vigilia prima, item secunda et tertia et quarta.¹⁴

Trudno jest ustalić, który spośród nich był najstarszy: jedni twierdzą, że pierwszy został ustawiony w pobliżu świątyni Kwirynusa, inni że na Kapitolu, niektórzy że obok świątyni Diany na Awentynie. [7] Jedno jest pewne, żaden (zegar) nie pojawił się na forum wcześniej niż ten, który Maniusz Waleriusz (konsul 263 r. a. Chr.) przywiózł z Sycylii i ustawił na kolumnie obok Rostry. Ponieważ jako nastawiony pod szerokość geograficzną Sycylii, nie zgadzał się z czasem rzymskim, cenzor Lucjusz Filippus (86 a. Chr.) ustawił kolejny w jego pobliżu. Znacznie później (po przywiezieniu zegara słonecznego) cenzor Publiusz Korneliusz Nazyka (159 a. Chr.) postawił czasomierz wodny, który z przyzwyczajenia sprawdzania czasu na podstawie Słońca również zaczął być nazywany słonecznym.

[8] Wydaje się, że pojęcie godzin nie było w Rzymie znane przez nie mniej niż trzysta lat, gdyż na dwunastu tablicach nigdzie nie znajdziesz wzmianki o godzinach takiej jak w późniejszych tekstach ustaw, ale frazę „przed południem”, co jest uderzające, ponieważ w tamtych czasach południe rozdzielało dzień na dwie części. [9] Inni dzielili dzień, a podobnie i noc na cztery części i o tym zaświadcza podobieństwo języka wojskowego, gdy mówi się o pierwszej straży nocnej, tak jak o drugiej, trzeciej i czwartej¹⁵.

Na samym początku swego tekstu (Censorinus *DN* 23,1–2) Censorynus wyraźnie rozróżnia między dniem cywilnym (*civilis*) i dniem naturalnym (*naturalis*).

¹⁴ Tekst łaciński za CENSORINUS, *Über den Geburtstag*, red. i tłum. K. BRODERSEN, Darmstadt 2012, *ad loc.*

¹⁵ Tłumaczenie polskie: B.J. KOŁOCZEK, *Censorini, Liber de Die Natali ad Quintum Caerellium. Censorynus, Księga o dniu narodzin dla Kwintusa Cerelliusza. Przekład, wstęp i komentarz*, Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych 30, Poznań 2014, s. 93, 95.

Dzień naturalny bardzo precyzyjnie definiuje jako czas między wschodem i zachodem Słońca: „Naturaliter dies est tempus ab oxoriente sole ad solis occasum” (Censorinus *DN* 23,2). Dzień cywilny Censorinus definiuje jako czas zawierający zarówno naturalny dzień (*dies verus*), jak i noc: „Civiliter autem dies vocatur tempus, quod fit uno caeli circumactu, quo dies verus et nox continetur” (Censorinus *DN* 23,2). Na innym miejscu, Censorinus dodaje, że dzień Rzymian (we współczesnym rozumieniu: doba) rozpoczyna się i kończy o północy: „Incipiam a nocte media, quod tempus principium et postremum est diei Romani” (Censorinus *DN* 24,1). Wyraźnie jednak tekst Censorynusa rozróżnia pomiędzy rachubą dni (wyznaczeniem początku i końca doby), a rachubą godzin dnia. W jego opinii, dwanaście godzin dnia związanych jest z wynalazkiem zegara słonecznego. Wcześniej, w V w., pojęcie godziny nie funkcjonowało i jak możemy przypuszczać dzień dzielono jedynie na dwie czy cztery części. Dzieło Censorynusa nie zachowało się w całości do naszych czasów. Jednak w ostatnich zdaniach zachowanego tekstu Censorynusa pada wprost stwierdzenie, że za koniec dnia naturalnego Rzymianie uznawali nie północ, ale zachód Słońca: „wielu za schyłek dnia uznaje czas po zachodzie Słońca, bo na dwunastu tablicach napisano tak: ‘zachód Słońca niech będzie [rozpoczynał] ostatnią porę dnia’. Później jednak trybun Marek Plaetorius wydał uchwałę, w której napisano: ‘obecny pretor miejski, jak i każdy kolejny niech będzie miał z sobą dwóch liktorów i niech stanowi prawo pośród obywateli aż do schyłku dnia to jest zachodu (Słońca)’” (Censorinus *DN* 24,3)¹⁶.

Odnosnie do rzymskiego sposobu liczenia godzin dnia ważną wskazówką są wspomniane już wyżej w dziele Censorynusa zegary słoneczne. Otóż w rzymskich zegarach słonecznych południe oznaczone jest cyfrą VI, a nie XII¹⁷. Zegary te są zatem dowodem na rozpoczynanie rachuby godzin dnia od wschodu Słońca, ale nie od północy.

Wgląd w rzymską rachubę godzin dnia dają także inne teksty starożytnych autorów, z których jedynie cztery przywołane są poniżej szczegółowo. Jak

¹⁶ Za B.J. KOŁOCZEK, *Censorini*, s. 97. Tekst łaciński (B.J. KOŁOCZEK, *Censorini*, s. 96): „quamvis plurimi supremam post occasum solis esse existimant, quia est in XII tabulis scriptum sic: „solis occasus suprema tempestas esto”. Sed postea M. Plaetorius tribunus plebiscitum tulit, in quo scriptum est: „praetor urbanus, qui nunc est quique posthac fuat, duo lictores apud se habeto usque supremam ad solem occasum iusque inter cives discito”.

¹⁷ P. HARVEY (red.), *The Oxford Companion to Classical Literature*, Oxford 1937, s. 88; L. MORRIS, *The Gospel according to John. Revised Edition*, The New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids 1995, s. 138 przyp. 91.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

czytamy w *De Bello Alexandrino* (B. Alex. 10), anonimowym dziele powstałym ok. 40 r. przed Chr., Cezar nie rozpoczął bitwy z dwóch racji: po pierwsze, nie miał żołnierzy na statkach, po drugie zaś była już godzina dziesiąta (*horam X*). Jak wyjaśnia kolejne zdanie, bitwa o tej porze dnia byłaby także niewskazana z racji zbliżającej się nocy (*nox*), która mogłaby dodać przeciwnikom śmiałości¹⁸.

W jednym z listów Horacego (65–8 przed Chr.) znajduje się informacja, iż kolacja (*cena*) jest posiłkiem spożywanym po godzinie dziewiątej (*nona*) (Hor. *Epist.* 1,7,69–71)¹⁹. Gdyby liczyć godzinę dziesiątą od północy, kolacja musiałaby być spożywana o 9:00 rano.

Wgląd w sposób rachuby godzin dnia stosowany przez Rzymian daje również opis oblężenia miasta Sutrium znajdujący się w *Ad urbe condita libri CXLII* autorstwa Tytusa Liwiusza (59 przed Chr. – 17 po Chr.). O dziesiątej godzinie dnia (*decima errat fere diei hora*) dowódca wygłosił mowę i pozwolił żołnierzom zjeść posiłek. Po posiłku żołnierze odpoczywali do czwartej straży nocnej (*quarta vigilia*), po czym zaczęli przygotowania do ataku (Liv. 9,37,5–8)²⁰. Bezpośredni kontekst literacki nie pozostawia zatem wątpliwości, że *decima hora* oznacza godzinę popołudniową.

Poeta łaciński Marcjalis (ok. 40–104 po Chr.) w jednym ze swoich epigramatów (Mart. 4,8) opisał szczegółowo dzień Rzymianina w następujący sposób:

¹⁸ CAESAR, *Alexandrian War. African War. Spanish War*, Loeb Classical Library 402, Cambridge 1955, s. 22–24: „Qui duabus de causis eo die dimicare nolebat, quod et nullos milites in navibus habebat et post horam X. diei res agebatur, nox autem allatura videbatur maiorem fiduciam illis, qui locorum notitia confidebant”; A.G. WAY (red.), *Caesar, Alexandrian, African and Spanish Wars*, The Loeb Classical Library, Cambridge – London 1978, s. 23–25: „Now there were two reasons why Caesar was loth to fight an action that day: he had no troops on board; and it was now after the tenth hour as the matter now stood, and on the other hand nightfall would, he thought, inspire greater confidence in the enemy, who were relying on their local knowledge”.

¹⁹ HORACE, *Satires. Epistles. The Art of Poetry*, red. i tłum. H.R. FAIRCLOUGH, The Loeb Classical Library 194, Cambridge 1926, s. 300: „[69] ‘sic ignovisse putato [70] me tibi, si cenas hodie mecum.’ ‘ut libet.’ ‘ergo [71] post nonam venies: nunc i, rem strenuus auge.’ [72] ut ventum ad cenam est, dicenda tacenda locutus [73] tandem dormitum dimittitur”.

²⁰ *Titi Livi ab urbe condita libri. Editionem primam curavit Guilelmus Weissenborn. Editio altera quam curavit Mauritius Mueller. Pars I. Libri I-X*, red. W. WEISSENBORN, Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana, Lipsiae – Stutgardiae 1898, s. 547.

Prima salutantes atque altera conerit hora,
 exercet raucos tertia causicidos,
 in quintam uarios extendit Roma labores,
 sexta quies lassis, septima finis erit,
 sufficit in nonam nitidis octaua palaestris,
 imperat extractos frangere nona toros:
 hora libellorum decuma est, Eupheme, meorum,
 temperat ambrosias cum tua cura dapes
 et bonus aetherio laxatur nectare Caesar
 ingentique tenet pocula parca manu.
 Tunc admitte iocos: gressu timet ire licenti
 ad matutinum nostra Thalia Iouem²¹.

Pierwsza, druga godzina wizyty odprawia.
 Trzecia – ta adwokatów ochrypłych zabawia;
 Potem interesami cały Rzym się nudzi,
 O szóstej krótka drzymka, siódma z drzymki budzi;
 Od ósmej do dziewiątej godzina zapasów,
 Dziewiąta na poduszkach każe użyć wczasów.
 Dla mej książki godzina najlepsza dziesiąta;
 Gdy mój Eufem przy boskim obiedzie się krząta.
 Gdy już Cezar łaskawy upija nektary,
 Skromne dłonią potężną ujmując puchary.
 Pora i dla mej książki: rano na przybyśza
 Spaśćby mogła trzeźwego niełaska Jowisza.²²

Zaprezentowany przez Marcjalisa podział dnia na godziny bezdyskusyjnie wskazuje na początek ich liczenia o poranku.

Odwołując się do współczesnych opracowań, przytoczmy opinie dotyczące jedynie godziny pierwszej i powyżej już diskutowanej dziesiątej. W *The Oxford Companion to Classical Literature* czytamy, że zasadą było wśród Rzymian rozumienie godziny pierwszej jako pierwszej godziny po wschodzie Słońca²³. *Oxford Latin Dictionary* definiuje *decima* jako dziesiątą godzinę dnia rzymskiego liczoną od wschodu Słońca, a zatem 16:00²⁴. Jérôme Carcopino stwierdza, że w rachubach rzymskich godzina dziesiąta (*hora decima*) zimą oznaczała czas współcześnie rozumiany jako zaczynający się o 14:13, a kończący się o 14:58. Godzina dziesiąta latem natomiast oznaczała czas od 15:46 do 17:02²⁵.

Podsumujmy powyższe dane zaczerpnięte z literatury greckiej (Plutarch) i rzymskiej. Otóż, rzymski sposób liczenia początku doby (*dies civilis*) od

²¹ MARTIAL, *Epigrams*, t. 1: *Spectacles. Books 1–5*, red. i tłum. D.R. SHACKLETON BAILEY, The Loeb Classical Library 94, Cambridge 1993, s. 266.

²² M. Waleryusa Marcyalisa *Epigramów ksiąg XII*, tłum. J. CZUBEK, Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej 3, Kraków 1908, s. 108.

²³ P. HARVEY, *The Oxford Companion to Classical Literature*, s. 88: „The Romans when they spoke of ‘the first hour’ meant as a rule the point of time when the first hora from sunrise was completed”.

²⁴ P. GLARE (red.), *Oxford Latin Dictionary. Second Edition*, Oxford 2012, s. 490.

²⁵ J. CARCOPINO, *Daily Life in Ancient Rome. The People and the City at the Height of the Empire*, Peregrine Books 23, Middlesex – Ringwood 1956, s. 168. Można przyjąć, że scena w J 1,39 rozgrywa się lutym lub marcu, a więc w *zimowych* miesiącach bezpośrednio poprzedzających wiosenne święto Paschy wzmiankowane w J 2,13. Tak M.-É. BOISMARD, *Du Baptême à Cana (Jean, 1, 19 - 2, 11)*, Lectio Divina 18, Paris 1956, s. 73.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

północy stosowany był jedynie przez władze w sprawach prawnych, dla interpretacji oficjalnych dokumentów, w tym przy zawieraniu kontraktów czy transakcji finansowych. Liczenie początku dnia od północy miało także znaczenie w ustaleniu dnia narodzin danej osoby oraz w określaniu czasu ceremonii religijnych i auspicjów. W innych przypadkach Rzymianie stosowali jednak sposób liczenia godzin dnia rozpoczynający się o brzasku, czyli ok. 6:00²⁶. Już pod koniec XIX w. Sir William M. Ramsay zauważył, iż przekonanie współczesnych autorów o istnieniu wśród Rzymian dwóch sposobów liczenia godzin dnia – obecne niekiedy wśród komentatorów Ewangelii Jana²⁷ – jest z gruntu fałszywe. Rzymianie mieli bowiem nie tyle dwa sposoby liczenia godzin, co dwa sposoby liczenia początku i końca *dnia (dies)*: (1) urzędowy, legalny, odnoszący się do *dies civilis* (czyli współczesnej doby) – liczony od północy do północy oraz (2) codzienny, powszechnie przyjęty, odnoszący się do *dies naturalis* lub *dies verus* – od brzasku do zachodu Słońca. Sposób liczenia *godzin* dnia wśród Rzymian był natomiast jeden: dzień liczył dwanaście godzin liczonych od wschodu Słońca²⁸. Wprowadzenie podziału dnia na dwanaście godzin nastąpiło wśród starożytnych wraz z wprowadzeniem zegara słonecznego i stało się powszechne dopiero w połowie drugiego wieku przed Chr.²⁹

²⁶ W.M. RAMSAY, *About the Sixth Hour*, The Expositor. Series 4, 7 (1893) 3, s. 219: „The civil Day was not divided into hours; it was a purely religious, legal, and scientific entity, and did not affect in any way popular division of time. (...) Such expressions as ‘the first hour,’ ‘the sixth hour,’ have then only one meaning”.

²⁷ W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 104. Autor ten sugeruje nawet, że sposób liczenia godzin dnia wśród Rzymian był zależny od regionu: „contemporary records do not make clear just where the one method of figuring the hours ended and the other began. Usage probably differed in different regions”.

²⁸ W.M. RAMSAY, *About the Sixth Hour*, s. 220; TENŹE, *The Sixth Hour*, The Expositor. Series 5, 3 (1896) 6, s. 457–459. W artykule tym William Ramsay (s. 458) stwierdza: „Even when a Roman was describing a civil Day, or series of civil Days, he still counted his ‘first hour’ as beginning from sunrise; and he called mid-night, which was the beginning of his twenty-four hours day, ‘the sixth hour of the night’”. W tym samym duchu wypowiada się A. WRIGHT, *Some New Testament Problems*, s. 157: „It is not legitimate, I maintain, to assert any longer that there were two ways of reckoning hours. The controversy has been unnecessarily confused by introducing into it the question of the point in the twenty-four hours at which the day legally begins. But that is an entirely separate matter. The Roman day, like our own, legally began at midnight, the Jewish day at sunset; but the Romans reckoned the hours from sunrise, exactly as did the Jews, the Greeks, and the rest of the civilized world”.

²⁹ L. SCHMITZ, *Hora*, w: W. SMITH (red.), *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London 1875, s. 614.

Wśród komentatorów Ewangelii Jana wysuwa się jeszcze argument geograficzny za przyjęciem rzymskiej rachuby godzin. Otóż, w Azji Mniejszej, a zatem w miejscu w którym zgodnie z tradycją patrystyczną powstała Ewangelia Janowa, godziny miałyby być liczone od północy. Mieszkańcy Azji Mniejszej, mimo że byli Grekami, jako poddani Rzymu mieliby przejść rzymską rachubę godzin³⁰. Świadectwem takiej praktyki miałby być opis męczeństwa Polikarpa, biskupa Smyrny, który według *Acta martyrum* umarł o godzinie ósmej (*Męczeństwo Polikarpa* 21)³¹. Zdaniem niektórych autorów kontekst literacki tej wzmianki ma wskazywać, iż idzie tutaj o godzinę poranną³². W teje samej Smyrnie, kapłan Pionius zginął śmiercią męczeńską za panowania Decjusza (250 r. po Chr.) o godzinie dziesiątej. Ponownie niektórzy uważają, iż nie może tu być mowy o współczesnej godzinie szesnastej, gdyż z reguły taka śmierć miała miejsce przed południem³³.

Przywołany powyżej argument z akt męczenników, a zatem za uznaniem godziny ósmej – czas męczeńskiej śmierci Polikarpa – jako godziny 8:00 rano (a nie 14:00) oraz godziny dziesiątej – czas męczeństwa Pioniusa – jako godziny 10:00 rano (a nie 16:00) nie dla wszystkich jest przekonujący. William Ramsay, dla przykładu, argumentuje za rozumieniem obu powyższych godzin jako godzin popołudniowych. Odnośnie Polikarpa, William Ramsay stwierdza, że jego śmierć miała miejsce po zakończeniu się zawodów sportowych i walk z dzikimi zwierzętami. Te natomiast nie mogły się skończyć wcześniej rano, ale raczej przed południem. Prokonsul rzymski stwierdza, że nie ma prawa powtórnie zainicjować gier, aby rzucić Polikarpa na pożarcie dzikim zwierzętom. Przygotowanie stosu, na którym spłonął Polikarp także musiało zająć nieco czasu. Nadto, Polikarp musiał dotrzeć w dniu swej egzekucji z miejsca swego aresztowania (willi położnej poza miastem) do Smyrny,

³⁰ Ten argument przytacza w odniesieniu do godziny szóstej w J 19,14 W. KELLY, *An Exposition of the Gospel of John*, red. E.E. WHITFIELD, London 1908², s. 534: „If the Roman reckoning differed in Italy and the Roman province of Asia Minor, the third hour of Mark living in Italy would be identical with ‘about the sixth hour’ of John living at Ephesus in his old age”.

³¹ Tekst: *Some Authentic Acts of the Early Martyrs*, red. i tłum. E.C.E. OWEN, Oxford 1927, s. 41.

³² B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282; B. JACKSON, *St. Polycarp, Bishop of Smyrna*, Early Church Classics, London 1899, s. 72 przyp. 3: „Either 8 a.m., counting from midnight; or 2 p.m. counting from 6 a.m. The former is the more probable”.

³³ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282.

gdzie został stracony. Pokonanie takiego dystansu także musiało zająć pewien okres czasu³⁴.

Za popołudniową interpretacją godzin męczeństwa Polikarpa i Pionusa przemawiają również pewne teksty starożytne. Otóż, *Mowy Święte*, autorstwa greckiego retora Publiusza Eliusza Arystydesa (117–181 po Chr.), potwierdzają sposób liczenia godzin dnia od wschodu Słońca na terenach Azji Mniejszej w II w. po Chr. Warto zauważyć, iż Arystydes, żył w Smyrnie w okresie, w którym mógł spotkać na ulicach tego miasta św. Polikarpa (69–156 po Chr.)³⁵. W mowie pierwszej czytamy, że Arystydes otrzymawszy od bóstwa rozkaz wzięcia kąpeli, wybrał godzinę szóstą (ὥραν ἕκτην) jako najdogodniejszą. Godzina ta była najwłaściwsza, gdyż była to zima, a zatem i kąpiel była zimna, a godzina szоста była najcieplejszą porą dnia. Tekst nie pozostawia wątpliwości, iż kąpiel ma miejsce w południe, gdyż mowa jest o cieniu, który zaczyna zawracać³⁶. W mowie piątej Arystydes ma sen, w którym Słońce będące nad agorą (ἐκ τῆς ἀγορᾶς) nakazuje mu wygłosić mowę w miejscu publicznych zgromadzeń zarządu miasta (ἐν τῷ βουλευτηρίῳ) o godzinie czwartej (ὥρας τετάρτης)³⁷. Jak zauważa F. Godet godzina czwarta może być tylko godziną dziesiątą rano, kiedy agora była zapełniona mieszkańcami miasta³⁸. Nie ma zatem wątpliwości, iż w Smyrnie w czasach Polikarpa, a szerzej w Azji Mniejszej w czasach Jana Ewangelisty, stosowano system liczenia godzin dnia od brzasku. Konkludując, przywołane powyżej dwa przykłady z mów Publiusza Eliusza Arystydesa pokazują, iż II w. po Chr. w Smyrnie liczono godziny dnia od brzasku. Co ciekawe, G.F. Unger zauważa, iż w Pergamonie oraz w zachodniej części Azji Mniejszej (a zatem także w Smyrnie i Efezie) stosowano macedońską metodę

³⁴ W.M. RAMSAY, *About the Sixth Hour*, s. 220–223. Odnośnie do godziny dziesiątej (czyli 16:00) jako czasu męczeństwa Pioniusa, William Ramsay (s. 223) stwierdza: „We may explain the latness of the hour by supposing, (1) that his trial was not first on the list for the day; (2) that it took a considerable time, being protracted by the torture inflicted on him; (3) that the preparations for burning him took longer time than in the case of Policarp; (4) that he had to be conducted from the court to the place of execution”.

³⁵ F. GODET, *Commentary on the Gospel of St. John*, t. 1, Edinburgh 1879, s. 442: „a Greek Sophist of the second century, a contemporary of Polycarp, whom he may have met in the streets of Smyrna”.

³⁶ AELIUS ARISTIDES, *Aristides*, red. W. DINDORF, Lipsiae 1829, t. 1, s. 450.

³⁷ *Tamże*, t. 1, s. 542.

³⁸ F. GODET, *Commentary on the Gospel of St. John*, t. 1, s. 442.

liczenia 24 godzin dnia od wschodu do wschodu Słońca³⁹. Macedoński sposób liczenia godzin byłby zbieżny w określeniu godzin dnia (*dies naturalis*) z rachubą „żydowską”. Jako dodatkowy argument za liczeniem przez Greków godzin dnia od wschodu Słońca można przytoczyć znacznie starszy tekst greckiego autora Arystofanesa (445–385 przed Chr.). W jego dziele *Ecclesiazusae* (Ar. Ec. 652) czas wierzchy jest określony na moment, kiedy cień zegara słonecznego (στοιχειῶν) jest długi na dziesięć stóp (δεκάπους), a zatem wskazuje godzinę dziesiątą⁴⁰.

Kolejny argument jaki wysuwa się za przyjęciem hipotezy rzymskiej odnosi się do czasu powstania Ewangelii Jana, a jest nim koniec pierwszego wieku. Zdaniem Williama Hendriksena zasadnicza część adresatów tej ewangelii rekrutowała się spośród pogan. Ewangelista zatem nie miał potrzeby odwoływania się do (w założeniu obcej) żydowskiej rachuby czasu, ale mógł być bardziej skłonny do zastosowania używanej przez pogan rzymskiej metody określania godzin⁴¹. Podobny argument, kładący tym razem nacisk nie tyle na czas powstania ewangelii, co na język jej adresatów i znajomość ówczesnej geografii wysunął Alan Culpepper. Zwrócił on uwagę na konieczność tłumaczenia przez ewangelistę powszechnie znanych wśród Żydów terminów „rabbi” (J 1,38), „mesjasz” (J 1,41) oraz „rabbuni” (J 20,16). Nadto rzymska nazwa Tyberiada (Galilejska stolica Heroda Antypasa, pierwotnie, w I w. po Chr., pogańska w swym charakterze) jest bardziej znana adresatowi Ewangelii Jana niż żydowskie nazwy Genezaret (λίμνην Γεννησαρέτ – Łk 5,1) czy Morze Galilejskie (τῆς θαλάσσης τῆς Γαλιλαίας τῆς Τιβεριάδος – J 6,1; por. J 6,23; J 21,1). Alan Culpepper twierdzi zatem, że użycie przez Jana rzymskiej rachuby czasu godzin było bliższe narratorowi i czytelnikom Ewangelii Janowej⁴². W świetle

³⁹ G.F. UNGER, *Tages Anfang*, *Philologus* 51 (1892) 1, s. 14–45; G.F. UNGER, *Tages Anfang*, *Philologus* 51 (1892), s. 212–230.

⁴⁰ σοὶ δὲ μελήσει, ὅταν ἢ δεκάπουν τὸ στοιχειῶν, λιπαρῶ χωρεῖν ἐπὶ δεῖπνον – „Your only cares will be to scent yourself, and to go and dine, when the shadow of the gnomon is ten feet long on the dial” (TLG). Zob. L. SCHMITZ, *Horologium*, w: W. SMITH (red.), *A Dictionary of Greek and Roman Antiquities*, London 1875, s. 615–617.

⁴¹ W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 104–105: „he does not need to use the Jewish method of counting the hours. He may have used the Roman civil-day method”. W tym samym duchu: A.T. ROBERTSON, *Word Picture in the New Testament*, t. V: *The Fourth Gospel*, s.v. J 1,39, stwierdza: „John in Ephesus at the close of the century naturally uses Roman time”.

⁴² R.A. CULPEPPER, *Anatomy of the Fourth Gospel*, s. 219: „The Roman system (...) fits both the chronological references and the data regarding locales and languages better than the Jewish system”.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

przytoczonych powyżej tekstów rzymskich i greckich zreferowane tutaj argumenty są chybione, gdyż zarówno Rzymianie, jak i Grecy, liczyli godziny dnia od wschodu Słońca, a godziny nocy od jego zachodu.

Odwołując się do autorytetów, Johann P. Lange twierdzi, że Grecy z Azji Mniejszej, do których adresowana jest Ewangelia Jana, liczyli godziny dnia na sposób babiloński, czyli od wschodu do zachodu Słońca⁴³. Arthur Wright stwierdza, iż rzymski sposób rachuby godzin dnia od północy był nieznany starożytnym Ojcom Kościoła⁴⁴. Nawet w pismach Ireneusza system rzymski liczenia godzin nie jest stosowany, mimo że Ireneusz pochodził z Azji Mniejszej, gdzie system rzymski – jak miałyby to poświadczać akta męczenników – miał być znany i stosowany. Leon Morris zwraca również uwagę na fakt interpretowania Janowej godziny dziesiątej (J 1,39) przez starożytnych autorów wczesnochrześcijańskich jako godziny popołudniowej⁴⁵. Dla przykładu Jan Chryzostom wyjaśnia Janową godzinę dziesiątą jako czas wieczorny (Chrys. *Hom. in Joh.* 18,2), w którym „Słońce było już blisko swego zachodu” (18,3)⁴⁶.

Argumenty za istnieniem żydowskiej rachuby godzin

Stosowanie przez Żydów systemu liczenia godzin dnia od wschodu Słońca do jego zachodu potwierdzone jest fragmentem Miszny (*Sanh.* 5,3). W tekście tym Rabbi Juda akceptuje zeznania dwóch świadków dotyczących jakiegoś wydarzenia z tej racji, że jeden mówi o wydarzeniu jako mającym miejsce o godzinie trzeciej, a drugi świadek wskazuje godzinę piątą. Rabin ten odrzuca jednak zeznania, w których jeden świadek mówi o trzeciej godzinie, a drugi o godzinie siódmej, „ponieważ o godzinie piątej Słońce jest na wschodzie,

⁴³ J.P. LANGE, *The Gospel According to John*, A Commentary on the Holy Scriptures. New Testament 3, New York 1871, s. 93: „The Greeks of Asia Minor, for whom John wrote, had with the Jews the Babylonian reckoning, from sun-rise to sun-set”.

⁴⁴ A. WRIGHT, *Some New Testament Problems*, The Churchman's Library, London 1898, s. 150: „was unknown to the ancient fathers”.

⁴⁵ L. MORRIS, *The Gospel according to John. Revised Edition*, s. 138.

⁴⁶ P. SCHAFF (red.), *A Select Library of the Nicene and Post-Nicene Fathers of the Christian Church*, t. XIV *Saint Chrysostom: Homilies on the Gospel of St. John and the Epistle of Hebrews*, New York 1889, s. 65.

a o siódmej na zachodzie⁴⁷. Ewidentnie w powyższym tekście godzina trzecia oznacza współczesną 9:00, piąta – 11:00, a siódma – 13:00⁴⁸.

W Ewangelii Mateusza, w przypowieści o robotnikach zatrudnionych w winnicy (Mt 20,5-12), stosowany jest żydowski system liczenia godzin od wschodu Słońca. Przypowieść jasno pokazuje podział dnia na dwanaście godzin. Ostatnia godzina pracy rozpoczyna się o jedenastej i trwa do wieczora (Mt 20,8). Zatrudnieni jako ostatni o godzinie jedenastej pracowali jedynie jedną godzinę (Mt 20,12). Sugeruje się zatem, że ostatnia godzina dnia to godzina dwunasta. Możemy zakładać, że w Ewangelii Mateusza odzwierciedlony jest sposób liczenia godzin stosowany w czasach Jezusa, a z pewnością metoda ich liczenia znana adresatom ewangelii, żyjącym w drugiej połowie I w. po Chr.

Opis ukrzyżowania Jezusa w Ewangelii Marka zawiera trzy precyzyjne odwołania do godzin dnia. O godzinie trzeciej Jezus był ukrzyżowany (Mk 15,25), a mrok ogarnął ziemię od godziny szóstej do godziny dziewiątej (Mk 15,33). Ewidentnym jest żydowska rachuba godzin stosowana przez Marka, gdyż ukrzyżowanie o godzinie trzeciej w nocy jest nierealne.

Egzegeci dyskutujący nad kwestią określenia początku dnia w literaturze biblijnej prezentują jedynie dwie alternatywy: wieczór lub poranek. Nie wspomina się o rzymskim zwyczaju liczenia początku dnia od północy jako realnej alternatywie⁴⁹.

John Henry Bernard przywołał tekst Józefa Flawiusza (Flav. Ioseph. Vita 54), który mówi o zwyczaju żydowskim jakim było zjedanie posiłku (ἀριστοποιεῖσθαι) w dzień szabatu o szóstej godzinie. Termin ἄριστον oznacza

⁴⁷ Przykład przywołany przez L. MORRIS, *The Gospel according to John. Revised Edition*, s. 138: „since at the fifth hour the sun is in the east and at the seventh it is in the west”.

⁴⁸ C.S. KEENER, *Gospel of John. A Commentary*, Peabody 2003, s. 470 przyp. 394, wskazuje także Midrasz Rabba do Księgi Wyjścia (41,7), jako przykład rachuby godzin dnia rozpoczynającej się o 6:00 rano.

⁴⁹ P.J. HEAWOOD, *The Beginning of the Jewish Day*, *The Jewish Quarterly Review*. New Series 36 (1946) 4, s. 393–401 (preferuje teorię poranka); S. ZEITLIN, *The Beginning of the Jewish Day during the second Commonwealth*, *The Jewish Quarterly Review*. New Series 36 (1946) 4, s. 403–414 (przed wygnaniem babilońskim system poranny, a po wygnaniu system wieczorny); H.R. STROES, *Does the Day Begin in the Evening or Morning? Some Biblical Observations*, *Vetus Testamentum* 16 (1966), s. 460–475 (preferuje teorię wieczoru); J.A. MCGUIRE, *Evening or Morning: When Does the Biblical Day Begin?*, *Andrews University Seminary Studies* 46 (2008) 2, s. 201–214 (preferuje „evening theory”).

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

posiłek poranny lub południowy, podczas gdy δεῖπνον oznacza wieczerzę⁵⁰. Należy zatem przyjąć, że godzina szósta określająca czas zjadania posiłku oznacza południe, a godziny dnia liczone były od wschodu Słońca⁵¹.

Podsumowując, w literaturze rabinackiej, literaturze biblijnej (ST i NT) oraz w pismach Józefa Flawiusza stosowany jest żydowski sposób liczenia godzin w ciągu dnia, a zatem od wschodu Słońca do jego zachodu. Wydaje się zatem logicznym używanie przez ewangelistę Jana tego samego sposobu liczenia godzin, który obecny jest w pozostałych pismach NT⁵².

Aplikacja obu hipotez do tekstu Janowego

J 1,39. Przyjęcie rachuby rzymskiej w przypadku godziny dziesiątej w J 1,39 (ὥρα ἦν ὡς δεκάτη) oznacza, że spotkanie dwóch uczniów Jana Chrzciciela z Jezusem nastąpiło o godzinie dziesiątej rano. Wysuwa się następujące argumenty za przyjęciem takiej rachuby.

Po pierwsze, poranna godzina powołania Andrzeja i drugiego nieznanego z imienia ucznia sprawa, iż tego samego dnia mogą mieć miejsce także inne wydarzenia opisane przez ewangelistę, a mianowicie spotkanie Andrzeja z Piotrem (J 1,41), przyprowadzenie Piotra do Jezusa przez Andrzeja (J 1,42a) oraz spotkanie Piotra z Jezusem (1,42b)⁵³. W istocie w starożytnym przekładzie syryjskim (*Codex Sinaiticus Syriacus*) kopista dodał w J 1,41 stwierdzenie „tego

⁵⁰ F. MONTANARI, *The Brill Dictionary of Ancient Greek*, Leiden – Boston 2015, s.v. ἄριστον. Termin ἄριστον określa śniadanie, posiłek poranny, ale również obiad, posiłek południowy. *Ibid.* s.v. δεῖπνον: W grece homeryckiej δεῖπνον może oznaczać zarówno śniadanie (Hom. *Il.* 2,381), obiad (Hom. *Il.* 11,86) i kolację (Hom. *Od.* 17,176). W grece attyckiej δεῖπνον oznacza jednak zasadniczo posiłek wieczorny (Sofokles, Ajschylos).

⁵¹ J.H. BERNARD, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel According to St John*, The International Critical Commentary on the Holy Scriptures of the Old and New Testaments, Edinburgh 1928, s. 56.

⁵² A. PLUMMER, *The Gospel according to S. John, with Maps, Notes and Introduction*, Cambridge Greek Testament for Schools, Cambridge 1896, s. 84; R.H. LIGHTFOOT, *St. John's Gospel. A Commentary*, Oxford 1956, s. 103; J. BLINZLER, *The Trial of Jesus*, Cork 1959, s. 267; L. MORRIS, *The Gospel according to John. Revised Edition*, s. 138.

⁵³ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 24: „that day' (...) appears to have been full of incident”; A. PLUMMER, *The Gospel according to S. John, with Maps, Notes and Introduction*, s. 84; B. LINDARS, *The Gospel of John*, New Century Bible, London 1972, s. 114: „[10 A.M.] would allow time for Andrew to find Peter”.

dnia” sugerując ciągłość wydarzeń z 1,39 (spotkanie Andrzeja z Jezusem) z wydarzeniami z J 1,41 (spotkanie Andrzeja z Piotrem)⁵⁴. Fakt, iż wszystkie powyższe wspomniane wydarzenia dokonały się tego samego dnia jest sugerowany przez tekst grecki Ewangelii, która w J 1,43 zawiera słowo „nazajutrz” (τῆ ἐπαύριον).

Po drugie, przyjmując rozumienie godziny dziesiątej jako godziny popołudniowej, trudno zrozumieć stwierdzenie ewangelisty, iż „tego dnia” Andrzej i drugi uczeń pozostali u Jezusa (παρ’ αὐτῷ ἔμειναν τὴν ἡμέραν ἐκείνην – J 1,39). „Ten dzień” (τὴν ἡμέραν ἐκείνην) domaga się bowiem okresu dłuższego niż dwie późne godziny popołudniowe (między 16:00 a 18:00)⁵⁵. Gdyby była to godzina 16:00, ewangelista napisałby raczej o pozostaniu dwóch uczniów z Jezusem „tego wieczoru” (por. Łk 24,29)⁵⁶.

Po trzecie, poranna godzina lepiej miałaby odpowiadać intencji podróżującego Jezusa, który starałby się dotrzeć do celu raczej o poranku niż późnym popołudniem⁵⁷. Argument ten nie jest zrozumiały. Dlaczego podróżujący miałby chcieć dotrzeć do celu swej podróży już o dziesiątej rano? Godzina dotarcia do celu zależy oczywiście od długości przemierzanych dystansów. W przypadku zmierzania do odległych miejsc podróż trwać może nawet wiele dni, a podróżny będzie wykorzystywał czas każdego dnia aż wieczora. Przykładem może być powszechna w czasach NT pielgrzymka z Galilei do Jerozolimy. Dotarcie do celu podróży wyznaczonego na każdy kolejny dzień trwania takiej pielgrzymki jest bez wątplenia planowane na godziny popołudniowe i wieczorne.

Po czwarte, pozostanie z Jezusem przez dłuższy okres czasu daje możliwość znacząco długiej interakcji z uczniami. Jedynie poranna godzina daje praktycznie cały dzień na interakcję między Jezusem a uczniami⁵⁸.

Edgar Bruns uważa, że powyższe argumenty przemawiają na korzyść systemu rzymskiego w próbie rozstrzygnięcia sporu o sposób rozumienia godzin,

⁵⁴ C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John. An Introduction with Commentary and Notes on the Greek Text*, London 1978², s. 181.

⁵⁵ J.P. LANGE, *The Gospel According to John*, s. 93; B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282; N. WALKER, *The Reckoning of Hours in the Fourth Gospel*, s. 69; C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John*, s. 181: „4 p.m. – not a natural point for the beginning of a day’s stay”.

⁵⁶ W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 105.

⁵⁷ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282: „It is an hour by which a wayfarer would seek to have ended his journey”.

⁵⁸ *Tamże*, s. 282: „it would leave practically ‘a day’ for intercourse”; B. Lindars, *The Gospel of John*, s. 114: „would give the whole day for the disciples’ stay”.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

który był zakładany przez autora Ewangelii w J 1,39⁵⁹. Przeciw przyjęciu propozycji rozumienia godziny dziesiątej w J 1,39 na sposób „rzymski” (jako 10:00 rano), a za przyjęciem „żydowskiego” systemu liczenia godzin dnia, a zatem jako 16:00, przytacza się jednak następujące argumenty.

Po pierwsze, Andrzej i inny anonimowy uczeń mogli pozostać z Jezusem przez cały wieczór oraz noc. Konsekwentnie, wydarzenia opisane w następnych wierszach (J 1,41-42) mogły mieć miejsce następnego dnia⁶⁰. „Nazajutrz” w J 1,43 odnosiłoby się do kolejnego (trzeciego) dnia, innego niż ten opowiedziany w J 1,39 (dzień pierwszy) i w J 1,41-42 (dzień drugi).

Po drugie, komentatorzy zauważają, iż pozostanie z kimś późnym popołudniem w popularnym sposobie mówienia można wyrazić stwierdzeniem pozostania u tej osoby „tego dnia”, zwłaszcza jeśli rozmowa przeciągnęła się do godzin nocnych⁶¹. Samo stwierdzenie, iż uczniowie pozostali „tego dnia” z Jezusem zawiera w sobie kontrast do idei krótkiej wizyty, którą zapewne zamierzali złożyć dwaj uczniowie⁶².

Po trzecie, Barnabas Lindars twierdził, iż kwestia ustalenia czy godzina dziesiąta jest godziną przedpołudniową czy też popołudniową jest powiązana z kwestią historycznej wiarygodności Ewangelii Janowej, a zatem na ile relacja Jana jest historycznie dokładna. W jego opinii detal ten jest na tyle prostoduszny, iż powinien być rozumiany w swoim najbardziej oczywistym znaczeniu: rzeczywiście była to godzina dziesiąta⁶³. Z drugiej strony, brytyjski

⁵⁹ J.E. BRUNS, *The Use of Time in the Fourth Gospel*, *New Testament Studies* 13 (1967), s. 286: „the arguments of those who believe John is using the official method appear superior”.

⁶⁰ M.-É. BOISMARD, *Du Baptême à Cana (Jean, 1, 19 – 2, 11)*, s. 73–74.

⁶¹ J.P. LANGE, *The Gospel According to John*, s. 93: „Even of a late part of the afternoon it may be said in popular speech, that they abode with Him that day, especially if the conversation extended into the night”; M.R. VINCENT, *Word Studies in the New Testament*, t. 2: *The Writings of John, the Gospel, the Epistles, the Apocalypse*, Grand Rapids 1887, s. 72: „John would not have been unlikely to use a looser and more popular form of speech in indicating the length of the stay with Jesus, meaning simply that they remained with him during the remainder of the day, and, no doubt, prolonged their conversation into the night”.

⁶² F. GODET, *Commentary on the Gospel of St. John*, t. 1, s. 442.

⁶³ B. LINDARS, *The Gospel of John*, s. 114: „it appears so artless that it must be taken at its face value”; F.J. MOLONEY, *Belief in the Word. Reading the Fourth Gospel, John 1–4*, Minneapolis 1993, s. 68 przyp. 54: „The reference to ‘the tenth hour’ is to be taken at its face value, that is, about 4:00 p.m.”; F.J. MOLONEY, *The Gospel of John*, Sacra Pagina 4, Collegeville MN 1998, s. 54.

egzegeta uważa wzmiankę o godzinie za typowy element w sztuce budowania opowiadania. W jego opinii zatem jest to jedynie literacki środek wyrazu (*narrative device*), dzięki któremu uczniowie stają się częścią otoczenia Jezusa, tak by móc z nim być w czasie jego drogi do Galilei (J 1,43). Z tej racji Barnabas Lindars uważa, że godzina popołudniowa jest bardziej prawdopodobna jako godzina zamierzona przez narratora⁶⁴.

J 4,6. Spotkanie między Jezusem i Samarytanką odbyło się o godzinie szóstej (ὥρα ἕκτη ὡς ἔκτι). Przyjmując rzymski sposób liczenia godzin, należy widzieć tutaj popołudniową godzinę 18:00. Przynajmniej z trzech powodów rzymski sposób liczenia godzin wydaje się niektórym komentatorom lepszy niż żydowskie rozumienie godziny szóstej jako godziny południowej. Po pierwsze, kobiety przychodziły do studni wieczorem (zob. Rdz 24,11). Po drugie, Jezus siedzi zmęczony drogą przy studni. Zmęczenie Jezusa wydaje się zrozumiałe po całym dniu marszu. Po trzecie, także wieczór wydaje się bardziej odpowiedni na moment robienia zakupów przez uczniów (J 4,8)⁶⁵.

Istnieją także racje za rozumieniem godziny szóstej jako dwunastej godziny w południe, zgodnie z żydowską rachubą godzin dnia. Ewangelista dodaje, że Jezus jest zmęczony podróżą (J 4,6). Jest On także spragniony, gdyż zwraca się do Samarytanki słowami „Daj mi pić” (J 4,7). Obie te informacje są zrozumiałe, zarówno w przypadku przyjęcia rzymskiego systemu liczenia godzin (18:00), jak i sposobu żydowskiego (12:00). Za żydowskim sposobem rachuby godzin przemawiają następujące racje:

Po pierwsze, godzina południowa wydaje się bardziej zrozumiała w kontekście Janowym. Otóż upał południa łatwiej wyjaśnia zmęczenie Jezusa i chęć odświeżenia się, napicia się wody⁶⁶.

Po drugie, zdaniem Edgara Bruns po południu jest lepszym czasem na spożywanie posiłku niż godzina szósta rano, czy też godzina zachodu Słońca⁶⁷. Joachim Jeremias stwierdza, iż zwyczajowo zjadano dwa posiłki dziennie: proste

⁶⁴ B. LINDARS, *The Gospel of John*, s. 114.

⁶⁵ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282; N. WALKER, *The Reckoning of Hours in the Fourth Gospel*, s. 70; R.A. CULPEPPER, *Anatomy of the Fourth Gospel*, s. 219.

⁶⁶ C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John*, s. 231: „If, as is probable, by the sixth hour he meant noon, the tiredness and thirst of Jesus are readily understandable”.

⁶⁷ J.E. BRUNS, *The Use of Time in the Fourth Gospel*, s. 287: „noon appears to be a most appropriate hour for Jesus to feel the heat of the sun and to wish for rest and refreshment. Since it was also the customary hour for eating, the departure of the disciples to procure food is also intelligible”.

śniadanie między 10:00 a 11:00 rano oraz główny posiłek (kolację) późnym popołudniem⁶⁸. W Talmudzie (*b. Pes.* 12b) pada stwierdzenie, iż szósta godzina (południe) jest powszechnym czasem spożywania posiłku. Według Józefa Flawiusza (*Flav. Ioseph. Vita* 279) jednak jedynie w szabat zjadano posiłek o godzinie szóstej w południe. W innym tekście talmudycznym (*b. Pes.* 107b) oraz w Targumie do Koh 10,16-17 czasem pierwszego posiłku była godzina 10:00 rano. Talmudyczny traktat *b. Shab.* 10a wskazuje godzinę czwartą (10:00) jako czas śniadania dla robotników, a godzinę piątą (11:00) jako czas śniadania innych osób⁶⁹. Trudno jednak oczekiwać, aby Jezus i uczniowie, będąc w podróży, mieli stosować się do powyższych reguł.

Po trzecie, faktem jest, iż kobiety zwyczajowo czerpały wodę ze studni wieczorem, unikając skwaru południa. Narracja sugeruje, że Samarytanka jest przy studni z Jezusem sam na sam. Godzina południowa może wyjaśniać samotność Samarytanki. Otóż nieraz sugeruje się, że niecodzienna południowa pora udania się Samarytanki po wodę spowodowana jest jej zawstyżeniem własną grzesznością i w konsekwencji chęcią uniknięcia krytycznych pod jej adresem komentarzy ze strony innych mieszkank Sychar. Tekst nie jest jednak jednoznaczny w tej kwestii⁷⁰. Samarytanka mogła być dla przykładu dotknięta bolesnym doświadczeniem kolejnych śmierci swych poprzednich pięciu mężów lub kolejnymi rozwodami z racji swej bezpłodności. Obecny „mężczyzna” (ἀνήρ), z którym jest kobieta, może być także rozumiany jako jej przyszły „mąż” (ἀνήρ)⁷¹.

⁶⁸ J. JEREMIAS, *The Eucharistic Words of Jesus*, Philadelphia, PA 1977, s. 44–45: „it was customary to have two meals a day: a very simple breakfast between 10 and 11 a.m. and the main meal in the late afternoon”.

⁶⁹ *Tamże*, s. 44–45, przyp. 7.

⁷⁰ H.W. ATTRIDGE, *The Samaritan Woman. A Woman Transformed*, w: S.A. HUNT, D.F. TOLMIE, R. ZIMMERMANN (red.), *Character Studies in the Fourth Gospel. Narrative Approaches to Seventy Figures in John*, Grand Rapids 2016, s. 272: „Some readers have taken a cue from the time of the encounter that the Samaritan is perhaps of loose morals, and hence to be imagined as something of a hussy, since the normal times for drawing water would not be at the sixth hour (probably around noon). But the data are ambiguous, it might be shame that sends the Woman out at an unusual hour, or it might be modesty or simple necessity. If shame motivates the timing of her trip, she might be asked to move with head bowed, dispirited and defensive in her demeanor”.

⁷¹ Zob. K. WOJCIECHOWSKA, *Poważana i pobożna erudytką czy kobieta rozwiązała? Próba destereotypizacji postaci Samarytanki (J 4,1-30.39-42)*, w: A. KUBIS, K. NAPORA (red.), „Niewiastę dzielną kto znajdzie?” (*Prz* 31,10). *Rola kobiet w biblijnej historii zbawienia*, *Analecta Biblica Lublinensia* 14, Lublin 2016, s. 351–364. Więcej na ten

J 4,52. Syn urzędnika królewskiego został uzdrowiony o godzinie siódmej (ὥραν ἑβδόμην – J 4,52). O tej godzinie nastąpiło również spotkanie urzędnika z Jezusem. Przyjmując żydowski sposób liczenia godzin, uzdrowienie i spotkanie nastąpiło o 13:00. Przyjmując sposób rzymski, uzdrowienie to miało miejsce o godzinie 7:00 rano lub 19:00. Godzina poranna (7:00) jest niewiarygodna, gdyż jeśli ojciec dotarłby do Kafarnaum tego samego dnia, to nie byłoby możliwości spotkania w drodze ze służącymi następnego dnia. Godzina wieczorna (19:00) miałaby być bardziej odpowiednia, gdyż ojciec uzdrowionego syna miałby wystarczającą ilość czasu między porankiem a godziną 19:00 na pokonanie dystansu między Kafarnaum a Kana, gdzie przebywał Jezus. Następnie, po nocnym odpoczynku w Kanie, wracałby do Kafarnaum⁷². Hipoteza rzymska jest w stanie wyjaśnić tekst przyjmując także dosłowne rozumienie ἐπορεύετο („poszedł”) w 4,50: ojciec po spotkaniu z Jezusem natychmiast wyrusza w drogę powrotną. Godzina wieczorna (19:00) spotkania, a zatem czas już po zmroku, zakłada, że ojciec wyruszył i maszerował nocą, docierając już po północy, a zatem następnego dnia, do Kafarnaum. Do spotkania ze służącymi musiałyby dojść już po północy, czyli kolejnego dnia.

Przyjmując hipotezę żydowską uzdrowienie nastąpiło o 13:00. W tej samej godzinie – jak można domniemywać na podstawie ἐπορεύετο w wersecie J 4,50 – ojciec ruszył w drogę powrotną z Kany do Kafarnaum. Nie wiemy czy dystans, jaki dzieli te dwie miejscowości jest możliwy do pokonania do wieczora tego samego dnia. Według danych przekazanych przez Flawiusza jest to wątpliwe⁷³. Tekst mówi o spotkaniu ojca ze swoimi sługami następnego dnia, gdy był jeszcze w drodze (J 4,51). Można zatem założyć, że ojciec kontynuował swą drogę do Kafarnaum nawet po zmroku, a zatem – przyjmując żydowski sposób liczenia godzin dnia – kolejnego już dnia. Po zmroku zatem spotkał

temat także A. KUBIŚ, *Metafora małżeńska w Ewangelii Janowej. Część 1. Oblubieniec spotyka Oblubienicę (J 1–4)*, *Studia Gdańskie* 42 (2018), s. 57–58, zwłaszcza przyp. 58.

⁷² B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 292; N. WALKER, *The Reckoning of Hours in the Fourth Gospel*, s. 70; R.A. CULPEPPER, *Anatomy of the Fourth Gospel*, s. 219.

⁷³ Józef Flawiusz (Flav. Ioseph. *Vita* 90) wspomina o swej wyprawie z Kany do Tyberiady, która zajęła mu całą noc (δι' ὅλης τῆς νυκτός). Pod miastem pojawił się o poranku (πρωί – Flav. Ioseph. *Vita* 91). Dystans między Kana i Kafarnaum jest podobny. Odmiennego zdania jest B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282: „The uncertainty of the site of Cana causes a little difficulty in determining the time required for the journey from Capernaum to Cana. This may however be fairly reckoned at about four or five hours”.

na drodze swoich służących, którzy wyruszyli również z Kafarnaum natychmiast po 13:00. Spotkali się zatem w połowie drogi między Kaną i Kafarnaum. Można także przyjąć – pomijając dosłowne rozumienie w. 50 – iż strudzony podróżą ojciec, po spotkaniu z Jezusem, pozostaje w Kanie w celu zregenerowania sił. Dopiero o świcie kolejnego dnia wyrusza w drogę i spotyka swoich służących.

Jak słusznie zauważa jednak Raymond E. Brown, nie mamy pełnego oglądu tego wydarzenia. Czy rzeczywiście ojciec natychmiast po spotkaniu z Jezusem wyruszył w drogę powrotną?⁷⁴ A może był zmęczony drogą przebytą tego dnia i musiał pozostać na odpoczynek w samej Kanie lub zatrzymał się gdzieś w drodze pomiędzy Kaną i Kafarnaum? Tekst nie musi informować nas o wszystkich detalach. O tym jak bardzo jest on „niepewny” w szczegółach świadczy podstawowa rozbieżność dotycząca tożsamości proszącego o uzdrowienie i samego uzdrowionego: u synoptyków jest to rzymski setnik a uzdrowiony jest jego sługa, u Jana proszącym jest urzędnik królewski a uzdrowionym jest jego syn.

Godzina siódma wydaje się harmonizować z przesłaniem tekstu zarówno w żydowskim (13:00), jak i rzymskim sposobie liczenia (19:00). Jak zauważa Edgar Burns, pora dnia i nocy nie ma bowiem znaczenia dla zdesperowanego ojca szukającego pomocy dla umierającego syna⁷⁵. Nie mamy także pewności odnośnie geograficznej lokalizacji Kany o której mowa w Ewangelii Jana⁷⁶. W konsekwencji wnioski wysuwane na temat godziny dnia na podstawie dystansu między Kafarnaum a Kaną mogą być jedynie hipotetyczne.

J 19,14. Często podnoszony jest problem braku zgodności między Markową informacją o ukrzyżowaniu Jezusa o godzinie trzeciej (J 15,25) a Janową wzmianką o ogłoszeniu wyroku śmierci na Jezusa niedługo około godziny szóstej (ὥρα ἦν ὡς ἕκτη – J 19,14)⁷⁷. Jedną z prób rozwiązania tej rozbieżności jest przyjęcie założenia, iż każdy z tych tekstów poświadcza odmienny sposób

⁷⁴ R.E. BROWN, *The Gospel according to John (i-xii). Introduction, Translation, and Notes*, The Anchor Bible 29, Garden City 1966, s. 191: „there are many unknown factors. Did he set out immediately?”.

⁷⁵ J.E. BRUNS, *The Use of Time in the Fourth Gospel*, s. 287.

⁷⁶ J.F. STRANGE, *Cana of Galilee*, w: D.N. FREEDMAN (red.), *The Anchor Bible Dictionary*, t. I, New York i in. 1992, s. 827: „Three sites have been suggested as the probable location of Cana of Galilee”.

⁷⁷ J. FINEGAN, *Handbook of Biblical Chronology. Principles of Time Reckoning in the Ancient World and Problems of Chronology in the Bible. Revised Edition*, Peabody 1998, s. 359: „Mark 15:25 and John 19:14 are ‘plainly unreconcilable’ and Mark 15:35 [sic!] can even be thought to be an ‘interpolation’”.

rachuby godzin. Jan miałby używać rzymskiego sposobu liczenia godzin od północy i mówiąc o godzinie szóstej ma na myśli 6:00 rano, podczas gdy Marek używałby żydowskiego sposobu liczenia godzin od poranka i mówiąc o godzinie trzeciej miałby na myśli 9:00 rano⁷⁸. W ten sposób, czas trzech godzin pomiędzy wydaniem wyroku (6:00 rano) a momentem ukrzyżowania Jezusa (9:00 rano) wydaje się wystarczająco długi dla umieszczenia w nim wszystkich opisanych w ewangeliiach wydarzeń poprzedzających ukrzyżowanie Jezusa (np. biczowanie, wyszydzenie, droga krzyżowa, czy nawet epizod z Herodem Antypasem).

Powyższy argument z rekonstrukcji wydarzeń może być odrzucony na podstawie analizy sekwencji tychże wydarzeń. Otóż, według relacji Janowej Jezus miałby jeszcze przed ogłoszeniem wyroku przez Piłata o godzinie szóstej rano zostać ubiczowany (J 19,1) oraz wyszydzony (J 19,2-3). W relacji Łukasza Jezus miałby jeszcze trafić przed oblicze Heroda Antypasa (J 23,8-12) i dopiero potem miałyby nastąpić ogłoszenie wyroku (J 23,35). Trudno sobie wyobrazić, aby powyższe wydarzenia, zwłaszcza wiosną, miały się odbyć jeszcze przed godziną szóstą rano⁷⁹. Trudności powyższe znikają, jeśli przyjmiemy żydowski sposób liczenia godzin. Wówczas Piłat ogłosił wyrok w południe.

William M. Ramsay przytacza inny argument, który podważa celowość powyższej harmonizacji danych między Markiem i Janem bazującej na użyciu dwóch sposobów liczenia godzin. Otóż, starożytni określali godziny na sposób bardzo umowny i nie byli zainteresowani dokładnym ich odmierzaniem. Ograniczali się bowiem do używania następujących godzin: wczesnej godziny (poranka), trzeciej, szóstej, dziewiątej i późnej (wieczornej) godziny⁸⁰. Godzina

⁷⁸ G. HUTCHESON, *An Exposition of the Gospel of Jesus Christ According to John*, s. 398; A.T. ROBERTSON, *Word Pictures in the New Testament. V. The Fourth Gospel*; W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 105; N. WALKER, *The Reckoning of Hours in the Fourth Gospel*, s. 70.

⁷⁹ R. LENSKI, *The Interpretation of St. John's Gospel*, Minneapolis 1961, s. 150; R.E. BROWN, *The Gospel according to John (xiii-xxi). Introduction, Translation, and Notes*, The Anchor Bible 29A, Garden City 1970, s. 883: „Jesus can scarcely have been brought to Pilate at the daybreak hour (close to 6 a.m), have undergone an extended trial, including scourging and mocking, and still have received his sentence at 6 a.m.”; C.S. KEENER, *Gospel of John*, s. 1130: „this [Roman] reckoning (...) allows too little time from sunrise (near 18:28) for the events preceding the condemnation”.

⁸⁰ A.J. KÖSTENBERGER, *John*, Baker Exegetical Commentary on the New Testament, Grand Rapids 2004, s. 75: „the day was divided into three-hour intervals, with people approximating the estimated time to the next full three-hour segment”.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

szósta w relacji Jana może w istocie oznaczać czas między 11:00 a 13:00. Jeśli ukrzyżowanie odbyło się dla przykładu o 10:30, Marek mógł określić tę godzinę jako dziewiątą, a Jan – szóstą. Obaj działaliby w dobrej wierze i z przekonaniem o wiarygodności przekazywanych danych⁸¹. Argument odwołujący się do czterech pór dnia nie jest do końca przekonujący w świetle samej Ewangelii Jana, która wzmiankuje godzinę dziesiątą (J 1,39) oraz siódmą (J 7,54). Również w Mt 20,6 czytamy o godzinie jedenastej. Rozwiązanie to kreuje także problem nazywania jednym słowem, „godzina”, zarówno każdej z dwunastu części dnia, jak i każdej z czterech części dnia⁸². Gdyby jednak przyjąć tezę Williama Ramsaya za słuszną, wówczas wskazanie przez Jana dwóch powyższych tak precyzyjnych godzin mogłoby mieć znaczenie symboliczne.

Hipoteza rzymska byłaby także potwierdzona informacją o przyprowadzeniu Jezusa do Piłata od Kajfasza o wczesnej porze, „rankiem” (ἦν δὲ πρῶί – J 18,28; zob. Mk 15,1). Termin πρῶί może bowiem oznaczać ostatnią, czwartą straż nocną, a zatem czas między godziną 3:00 a 6:00 rano (zob. Mk 13,35)⁸³. Przysłówek πρῶί w J 18,28 może jednak oznaczać przedpołudnie. Teofrast z Eresos (370–287 przed Chr.) w dziele *De Signis Tempestatum* (Thphr. *Sign.* 9) określa πρῶί jako czas między wschodem Słońca (ἀνατολή) a południem (μεσημβρία)⁸⁴. Jeśli ewangeliści chcą wskazać, że πρῶί oznacza porę nocną (czwartą straż nocną) wówczas muszą dodać specjalne określenia jak σκοτία („ciemność”) w J 20,1 czy ἔνυχτα („nocą”) w Mk 1,35, gdyż samo πρῶί oznacza pierwszą godzinę dnia. W przypadku J 18,28 nie mamy dookreślenia terminu πρῶί, co oznacza przyprowadzenie Jezusa do Piłata w godzinach rannych i przedpołudniowych. Nadto, przyprowadzenie Jezusa do Piłata rano, czyli πρῶί (J 18,28), wyklucza skazanie go o praktyczne tej samej porze rannej, czyli według rachuby rzymskiej o 6:00⁸⁵.

⁸¹ W.M. RAMSAY, *About the Sixth Hour*, s. 217–218; A. WRIGHT, *Some New Testament Problems*, s. 152.

⁸² S. WITETSCHKE, *The Hour of the Lamb? Some Remarks on John 19,14 and the Hour of Jesus's Condemnation and/or Crucifixion*, w: P.N. ANDERSON, F. JUST, T. THATCHER (red.), *Jesus, John, and History*, t. 3: *Glimpses of Jesus through the Johannine Lens*, Early Christianity and Its Literature 18, Atlanta, GA 2016, s. 99.

⁸³ BDAG, s.v. πρῶί; J.H. THAYER, *A Greek-English Lexicon of the New Testament*, New York – Cincinnati – Chicago 1886, s. 554.

⁸⁴ H.G. LIDDELL, R. SCOTT, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996⁹, s.v. πρῶί.

⁸⁵ K. WENGST, *Das Johannesevangelium. 2. Teilband: Kapitel 11-21*, Theologischer Kommentar zum Neuen Testament 4,2, Stuttgart 2007², s. 262, przyp. 185.

Według J 19,14 dzień ukrzyżowania Jezusa był dniem przygotowania paschy (ἦν δὲ παρασκευὴ τοῦ πάσχα). Informacja o dniu przygotowania powtórzona jest w J 19,31 (παρασκευὴ ἦν) w kontekście konieczności ściągnięcia ciała Jezusa z krzyża oraz w J 19,42 (διὰ τὴν παρασκευὴν τῶν Ἰουδαίων) w kontekście konieczności pogrzebania ciała Jezusa. Dzień ten oznacza piątek przed szabatem (zob. J 19,31). Święto Paschy, w roku ukrzyżowania Jezusa, wypadało w dniu szabatu. Jak zauważa Raymond E. Brown, powyższe teksty sugerują, że następny dzień, Pascha, ma się rozpocząć „wczesnym wieczorem, ale nie o północy. Ten detal wskazuje na stosowanie przez Jana sposobu liczenia godzin nocnych od 18:00, a godzin po wschodzie Słońca od 6:00 rano”⁸⁶.

Próbę harmonizacji Marka i Jana kreuje się również odwołując się do hipotezy błędu kopisty, który w J 19,14 zamiast godziny trzeciej (oznaczanej literą gamma: Γ) zapisał godzinę szóstą (przedstawianą graficznie przez podobną digammę: F)⁸⁷. W istocie istnieją rękopisy Ewangelii Jana, jednak nieliczne, w których czytamy ὥρα ἦν ὡς τρίτη w J 19,14⁸⁸. Charles K. Barrett wspomina także o możliwości błędu kopisty już na poziomie domniemanego tekstu hebrajskiego⁸⁹. Rozwiązanie odwołujące się do błędu kopisty, a tym samym lekcja „godzina trzecia” w J 19,14, jest jednak odrzucane jako oczywisty przykład *lectio faciliior* – próba harmonizacji z Mk 15,25⁹⁰.

Innym sposobem rozwiązania trudności niezgodności godzin między Markiem i Janem jest przypisanie każdemu z ewangelistów świadomej intencji wskazania precyzyjnej godziny z racji teologicznych czy też symbolicznych. Marek chciałby podkreślić ciemność zalegającą świat w samo południe (Mk 15,33). Jan mógłby chcieć połączyć moment śmierci Jezusa z momentem

⁸⁶ R.E. BROWN, *The Gospel according to John (i-xii)*, s. 75: „it is quite clear in the Johannine account of Jesus' death that the next day, the Passover, would begin in early evening, and not at midnight; this detail favors a reckoning of the night hours from 6 p.m., and the daylight hours from 6 a.m.”.

⁸⁷ Takie rozwiązanie zaproponowali już Ojcowie Kościoła: Euzebiusz z Cezarei (PG 22,1009), Epifaniusz z Salaminy, Ammoniusz z Aleksandrii (PG 85,1512). Szczegółowe omówienie w S. WITETSCHKE, *Die Stunde des Lammes? Christologie und Chronologie in Joh 19,14*, *Ephemerides Theologicae Lovanienses*, 87 (2011) 1, s. 128–132.

⁸⁸ Zob. dyskusję na ten temat w B.M. METZGER, *A Textual Commentary on the Greek New Testament. A Companion Volume to the United Bible Societies' Greek New Testament (Fourth Revised Edition)*, Stuttgart 1994, s. 216.

⁸⁹ C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John*, s. 545: „through the use of a Hebrew sign which in square character is waw (6), but on some old coins gimel (3)”.

⁹⁰ B.M. METZGER, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, s. 216.

Rzymska czy żydowska rachuba godzin w Ewangelii Janowej?

zabijania baranków paschalnych⁹¹ lub najwyczejniej wskazać na wypełnienie się godziny (por. J 2,4)⁹².

J 11,9. Żydowska metoda liczenia czasu miałyby być obecna w stwierdzeniu: „Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Kto chodzi za dnia, nie potyka się, gdyż widzi światło tego świata” (J 11,9). Godziny dnia, których jest dwanaście, miałyby być zatem liczone od wschodu Słońca⁹³. Argument nie jest do końca przekonujący, gdyż tekst nie wskazuje precyzyjnie od jakiego momentu liczy się godziny dnia⁹⁴.

J 20,19. Niektórzy autorzy twierdzą, iż tekst J 20,19 (ὄψιας τῆ ἡμέρας ἐκείνης τῆ μιᾷ σαββάτων – „wieczorem tamtego dnia, pierwszego [dnia] tygodnia”) z całą pewnością odnosi się do dnia rzymskiego⁹⁵. Autorzy ci niestety nie wyjaśniają, dlaczego winniśmy tutaj widzieć odniesienie do rzymskiej rachuby czasu.

Podsumowanie

Charles Kingsley Barrett stwierdził, iż nie jest możliwym ustalenie w sposób usuwający wszelką wątpliwość metody liczenia godzin przez Ewangelistę

⁹¹ R.E. BROWN, *Death of the Messiah. From Gethsemane to the Grave. A Commentary on the Passion Narratives in the Four Gospels*, The Anchor Bible Reference Library, New York 1994, s. 847: „One may wonder whether John’s readers would have understood this symbolism, but it is commonly held that leading members of the Johannine community had been ejected from the synagogue and knew Jewish customs well”. Zob. także K. WENGST, *Das Johannesevangelium*, s. 262. Przeciwno tej popularnej hipotezie wystąpił zdecydowanie S. WITETSCHKE, *Die Stunde des Lammes?*, s. 127–187; TENŹE, *The Hour of the Lamb?*, s. 95–107.

⁹² Oba znaczenia są obecne jednocześnie zdaniem: C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John*, s. 545; S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 13 – 21. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny IV/2, Częstochowa 2010, s. 227; J. BEUTLER, *Das Johannesevangelium. Kommentar*, Freiburg – Basel – Wien 2013, s. 495.

⁹³ M.R. VINCENT, *Word Studies in the New Testament*, t. 2: *The Writings of John, the Gospel, the Epistles, the Apocalypse*, s. 71.

⁹⁴ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282: „The mention of ‘twelve hours in the day’ has no bearing on the decision one way or other; for we commonly use the same phrase though we reckon from midnight to noon”.

⁹⁵ A.T. ROBERTSON, *Word Pictures in the New Testament. V. The Fourth Gospel, ad loc.*: „clearly Roman time”; W. HENDRIKSEN, *Exposition of the Gospel According to John*, s. 105: „In 20:19 the author *must* mean the Roman day”.

Jana⁹⁶. Donald A. Carson wydał jednak jednoznaczny werdykt w spornej kwestii: argumenty za użyciem rzymskiego systemu liczenia godzin są nieprzekonujące⁹⁷. W naszym przekonaniu siła argumentów zaprezentowanych powyżej przemawia za użyciem przez ewangelistę Jana żydowskiego sposobu liczenia godzin dnia. Sam zresztą Brooke Foss Westcott, propagator teorii rzymskiej w identyfikacji godzin w czwartej Ewangelii, uważa rachubę godzin od wschodu Słońca za powszechnie stosowaną wśród Greków, Rzymian i Żydów⁹⁸, system zaś rzymski za coś wyjątkowego⁹⁹. Jak wykazano powyżej, rzymski sposób liczenia godzin dnia (*dies naturalis*) był w istocie jeden: godziny liczono od momentu wschodu Słońca. Przekonanie o istnieniu praktyki liczenia godzin dnia od północy wkradło się do egzegezy przez brak rozróżnienia między sposobem liczenia *godzin*, a sposobem liczenia *dni* (w sensie doby). Podczas gdy Rzymianie w istocie mieli dwa systemy wyznaczania początku dnia: *dies civilis* (północ) oraz *dies naturalis* (wschód Słońca), sposób liczenia godzin dnia (niezależnie od rodzaju tego dnia: *civilis* czy *naturalis*) i nocy był jeden. Konkludując, Ewangelia Jana przedstawia godziny dnia w sposób powszechnie przyjmowany w starożytności, czyli jako liczone od wschodu Słońca. Godzina dziesiąta w J 1,39 to współczesna godzina 16:00, godzina szósta w J 4,6 i J 19,14 to 12:00, a godzina siódma w J 4,52 winna być rozumiana jako 13:00.

ks. Adam Kubiś

⁹⁶ C.K. BARRETT, *The Gospel according to St John*, s. 231: „It is impossible to settle with complete certainty the method of enumerating the hours employed by John”.

⁹⁷ D.A. CARSON, *The Gospel According to John*, s. 157: „unconvincing”.

⁹⁸ B.F. WESTCOTT, *The Gospel according to St John*, s. 282: „The Romans (Mart. 4:8) and Greeks, no less than the Jews, reckoned their hours from sunrise”.

⁹⁹ *Tamże*, s. 282: „unusual in ancient times”.